

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma. A abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Posztowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, środa 3 września 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsca 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tyczącej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Niemcy na drodze do odbudowy.

Donosiliśmy, że Niemcy umowę londyńską przyjęły. Znalazła się w ostatniej chwili potrzebna większość dwóch trzecich głosów. Gdyby ktoś twierdził, że Niemcy tem głosowaniem wygrały wielką wojnę, trafiłby prawie w sedno rzeczy. Głosowanie to można najtrafniej porównać z wygraną walnej bitwy i to pod każdym względem.

Niemcy płacić bowiem długów na razie nie potrzebują. Pozwolono im nasamprzód oddychnąć przez 2 lata i w tym czasie za pomocą 800-miljonowej pożyczki dorabiać się, ażeby później wiedzieli, z czego płacić długi. Macdonald i Herriot osiągnęli, czego chcieli. Zmusili Niemców do przyjęcia sprawozdania Davesa. Źródła, z których Niemcy owe długi płacić będą, zostały jasno określone. Kolej, przemysł i rolnictwo pójdą pod zastaw, a równocześnie muszą Niemcy uporządkować swą walutę przez utworzenie Banku emisyjnego na wzór naszego Banku Polskiego.

Tak dajcie Francuzi by wygrali. Dochody na poczet długów niemieckich byłyby zaowocione. Ale tu się już rozpoczynają — haczyki niemieckie, które Niemcy zaczynają już teraz rozrywać swe nowe zobowiązania. Wynikało to już z przemówień ministrów niemieckich, tych samych ministrów, którzy zaliczali się do delegacji londyńskiej i to kanclerz Marx i minister spraw zagranicznych Stresemann.

Ażeby zławić wszechniemieckich nacjonalistów dla głosowania za umową londyńską, powiedział on w jednej ze swych mów pomiędzy innymi tak: „Wszystkie narody zrobią dopiero doświadczenia, gdy sprawozdania Davesa znacznie się przeprowadzą w życie. Jeżeli narody utrzymają się w dotychczasowym rozsądku, to niewątpliwie powiedzą sobie, że wysokość długów niemieckich nie jest wykonalną i że trzeba te długi obniżyć. Obecna umowa — mówił dalej Stresemann — jest z tego punktu odroczenia, ale równocześnie punktem „wyjścia”.

A więc pan minister odkrył jasno karty. „Płacić chcemy — powiedział — i podpisaliśmy na dowód, że myślimy rzetelnie płacić, będąc zresztą do tego zniewoleni. Ale już teraz zapowiadamy, że wszystkiego, do czegośmy się zobowiązali, nie damy, bo nam nie starczy. A skoro nam się udało utargować odanie gospodarstwa Ruhry i zobowiązanie wycofania wojsk po upływie roku, to uda nam się później utargować więcej”.

To są ukryte myśli ministrów niemieckich. Jeszcze jaśniej wypowiedział się pod tym względem sam kanclerz Marx, który po szczęśliwym przyjęciu umowy londyńskiej miał już w zanadrzu gotową odezwę, którą też zaraz puścił w ruch. W tej odezwie powiada, że Niemcy Traktatu wersalskiego nie uznają a podpisali go dla tego jedynie, że nie miały innej drogi wyjścia. Naród niemiecki nigdy bowiem nie da sobie wmówić, jakoby on był jedynym sprawcą wojny. Dopóki ta sprawa wyświetlona nie zostanie, nie będzie można wymagać, ażeby wśród narodów zapanowało uspokojenie.

Taką urzędową odezwę wydał sam kanclerz. „My podpisujemy wszystko — powiada — ale z góry zapowiadamy, że nie myślimy tej umowy dotrzymać. Skoro bowiem nie chcemy uchodzić za jedynych sprawców wojny, nateczas też nie będziemy sami płacić za następstwa wojny”. Taką to podwójną buchalterję prowadzą Niemcy ze swymi długami. Jeden weksel wystawiają sojusznikom, a inny weksel pozostawiają u siebie w domu. To jest ta sama

buchalterja, jaką niemieccy baronowie kopalniani na Górnym Śląsku prowadzą ze skarbem polskim, a za którą spora urzędników dostało się pod klucz.

Taki sam wielki los, jak w Londynie, wygrali Niemcy u siebie w domu. Przedewszystkiem nie dopuścili do rozwiązania rajchstagu. To wiele znaczy. Socjaliści i demokraci trząsają się ze złości, że im się sztuka nie udała z rozwiązaniem. Bo to sami Niemcy przyznają, że nowy parlament byłby daleko demokratyczniejszy od teraźniejszego. Naród niemiecki ma bowiem już dosyć ujadania się ze sojusznikami, na czem wyszedł jak Zabłocki na myśl. Naród domaga się spokoju i chce nareszcie płacić długi, byle mieć spokój i zacząć dorabiać się. Krzykaczki wszechniemieccy powróciłby do nowego parlamentu niewątpliwie w znacznie zmniejszonej liczbie. Tak samo i komunistów nie byłoby tylu, co jest obecnie. Co jeżeli ich tylu zeszyłem razem wybrano, to dla tego, ażeby zaprotestować przeciwko polityce wyzyskiwania narodu zarobkującego i nieposiadającego przez krzykaczy, którym kosztem kieszeni i żołądka biedoty zachciało się pracować dla wywołania wojny i powrotu Wilhelma na tron.

Po ostatnich zapalach pięściarce zdawało się, że rozwiązanie rajchstagu jest nieuchronne. Tymczasem rajchstag przestanie i socjaliści mają chwałę, ażeby się teraz nie pogodzili czasem ze sobą stronnictwa pracowniczo-centrowe z wszechniemcami i nie utworzyli obywatelskiego rządu, któryby rozpoczął prowadzić znowu politykę ku odbudowaniu monarchji i któryby zmniejszał liczbę tajnych bojówek i tajnych warsztatów ku wyrabianiu armat i karabinów dla przyszłej wojny.

Wszechniemieccy nacjonaliści i hitlerowcy stawiali nawet podobne warunki. Oświadczyli pomiędzy innymi, że będą głosowali za umową londyńską, o ile będą mogli wstąpić do rządu i otrzymać kilku ministrów, a głównie kanclerza, któryby przestał uprawiać dotychczasową lewicową politykę. Na to jednak żadne stronnictwo od centrowców począwszy, zgodzić się nie chciało.

Stąd nikt nie przypuszczał, że nacjonaliści będą głosowali za umową londyńską. Ale pokazało się, że lękali się oni nowego rajchstagu, dla tego do rozwiązania nie dopuścili.

Dla Polski jest to niedobrze. Prawdziwie demokratyczny rajchstag, w którymby parlamentarna większość była nawskroś pokojowo usposobiona, dawałaby i nam rękojmię, że Niemcy o wojnie nie myślą. A ponieważ w obecnym rajchstagu takiej większości niema, więc obie strony, tak prawica jak lewica dają Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek, byle jakoś zgodzić się ze sobą. Niby to chcieliby potępić wojnę, ale równocześnie boją się wszechniemców i ich generałów i bojówek.

Tak oto przedstawiają się następstwa ostatniego głosowania za umową londyńską.

W sprawie Zakładu Poprawczego.

Otrzymujemy następujące pismo:
Starostwo Krajowe Pomorskie. Toruń, dnia 30. sierpnia 1924 r., L. dz. II. 3319/24

Do Redakcji Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Na podstawie § 11 ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania artykułu w nr. 201 tamtejszego pisma pod tytułem: „Należy domagać się wyjaśnienia”.

Nie prawdą jest, że w przeciągu ostatniego roku popełniło samobójstwo za pomocą powieszenia się 4 wychowanców Zakładu Poprawczego. Natomiast prawdą jest, że żaden z wychowanców tego Zakładu samobójstwa nie popełnił. Prawdą jest dalej, że w dniu 5. V. br. popełniła samobójstwo przez powieszenie korygenda M. S. (a więc nie wychowanca) oraz w dniu 13. VI. br. starzec krajowo-ubogi T., — jak lekarz stwierdził, cierpiący na uwiad starczy połączony z nienormalnością umysłową. — Prawdą jest wreszcie, że w dniu 18. VIII. br. 80 letni starzec Sz., który za pozwoleniem Dyrekcji udał się do kościoła razem z kraj. ub. siedemdziesiąt kilka letnią R., nie powrócił do Zakładu, lecz udał się do Starogardu i tam go w lesie znalezione powieszono. Dochodzenie policyjne w tej sprawie jest w toku. — Nie prawdą jest dalej,

że ubiegłej niedzieli zamierzała się powiesić w Zakładzie jakaś korygenda i trzeba ją było odcinać. Prawdą jest, że korygenda M. okazywała objawy nienormalności umysłowej, wskutek czego na rozporządzenie lekarza zakładowego przewieziona została do Kochorowa celem obserwacji jej stanu umysłowego.

Równocześnie wyjaśnia się, że p. dyrektor Czański został zawieszony w urzędowaniu uchwałą Trybunału Dyscyplinarnego dla urzędników samorządowych w Poznaniu z powodu wytoczenia mu przez Prokuratora dochodzenia karnego o sprzeniewierzenie i nadużycia służbowe. Ponieważ wyrok uwalniający jeszcze nie jest prawomocny, zawieszenie nie mogło być cofnięte.

Wreszcie zauważa się, że ani badania przeprowadzone ze strony Starostwa Krajowego w pożarowaniach godnych wypadkach samobójstw nie wykazały winy ni zaniedbania ze strony obecnego zarządu Zakładu. Starosta Krajowy Pomorski.

Dr. Wybiński.

Przyp. Red. Powoływanie się na paragraf 11 prawa prasowego mija się w tym wypadku o tyle z celem, że pismo nasze nie podało żadnych szczegółów nieprawdziwych, a z drugiej strony było jego obowiązkiem społecznym i obywatelskim zwrócić się do opinii społeczeństwa.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Rząd angielski się chwieje.

W Anglii przepowiadają nie tylko upadek rządu angielskiego, ale zarazem rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, które jakoby już miały nastąpić w grudniu tego roku. Naród zaczyna być niezadowolony z polityki rządów angielskich. Bezrobocie przybiera bowiem w Anglii wprost zatrważające rozmiary. Przewidywany wzrost bezrobotnych wzrastał w ostatnich kilku tygodniach po 16 tysięcy tygodniowo, w ostatnim zaś tygodniu wzniósł się na 30 tysięcy. Zaczyna skutkiem tego objawiać się niezadowolenie w samej partji robotniczej, tak że mówią o rzadwojeniu. Pomiędzy Macdonaldem a ministrem skarbu Snowdenem wybuchła taka różnica zapatrywań na wspólną politykę, że mówią otwarcie o rozłamie w partji. Różnica zapatrywań jest tak wielka, że minister skarbu nawet publicznie okazał swoje niezadowolenie z konferencji londyńskiej i oświadczył pomiędzy innymi, że się obawia, że na tej konferencji zarobi przemysł niemiecki i francuski kosztem przemysłu angielskiego. A temu będzie winien przedewszystkiem Macdonald.

Gazety angielskie domagają się gwałtownie zwolnienia konferencji przemysłu angielskiego natychmiast po zakończeniu zgromadzenia Ligi Narodów, ażeby zbadać przyczyny przesilenia gospodarczego i zarządzać ztem. Główną winę przypisują polityce niemieckiej, która zaprowadziła dłuższą pracę i niższe zarobki i dla tego może katastrofować ze zagranicznym przemysłem i wdierać się z towarami tam, gdzie dotąd panował przemysł angielski.

Nowe zamachy na Kresy Wschodnie.

W ostatnim czasie zaczęły się kręcić na Kresach Wschodnich rozmaite podejrzane figury. Pokazuje się, że są to ludzie, wysyłani przez sowieży na zwiady i ku szerzeniu agitacji. Przenoszą oni potajemnie broń, odezwy agitacyjne, a równocześnie szerzą najpotworniejsze wieści. Mówią oni: „Wybił już czas porachunku i zapłaty. Trzeba wszystkich Lachów wyrzynać, a najpierw policję”. Starają się oni wmwiać w ludność, że się gotuje powstanie i że nie tylko sowieży ale równocześnie Litwa przysła zastępy wojska na pomoc powstańcom. Dalej opowiadają, że w Sowdepji jest teraz jak w niebie, Sztaby w Smoleńsku i Mińsku werbują nowych bandytów pod przywództwem znanych rozbójników, jak Mucha, Tiutiannik i inne. Rząd nie powinien zwlekać zatem ani chwili, lecz natychmiast obsadzić jak należy wschodnie granice.

Liga Narodów niema szczęścia.

Liga Narodów przedłożyła narodom przed rok'em projekt rozbrojenia narodów na podstawie wzajemnego pomagania sobie w razie czyjegóż napadu. Liga Narodów nie ma ze swym projektem szczęścia, ponieważ żadne państwo nie dało dotąd odpowiezi godzącej się na niego. Nasamprzód Anglja, a potem po kolejji

Kurs złotego

z dnia 30 VIII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złotych =	107 guld. g.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,94 złotych
Marki rentowe =		1,27 1/2 złotych

dzia gosp. Jakóba Glinieckiego, w Malachinie przy kradzieży owocu. Skradziony owoc w ilości 1 ctr. został im odebrany i zwrócony poszkodowanemu, a sprawców podano do ukarania.

— Przed około 2 mies. skradziono gospodarzowi Flerkowi i Prabuickiemu 15 kur. Sprawcami owej kradzieży są L. D., J. Z. i J. W., wszyscy z Ozerska, którzy owe kury sprzedawali w Gdańsku. Zaślutona kara ich nie minie.

— (Konfiskata tytoniu i papierosów). Dnia 24. bież. miesiąca przytrzymano jedną waliskę z tytoniem na dworcu tutejszym. Właściciel owej waliski zdołał zbiec.

— Dnia 27. bm. przytrzymano A. F. z Ozerska wraz z 1000 papierosów wyrobu gdańskiego. Papierosy skonfiskowano a przemytnika podano do ukarania.

— (Pożar.) Dnia 21. bm. wybuchł pożar u gospodarza Niezurawskiego w Gutówcu, gdzie spaliła się stodoła wraz z całym tegorocznym żniwem. Dom zagrożony przez pożar na szczęście zdłżano uratować.

Kamień. Donoszą nam stamtąd, że miejscowe Towarzystwo „Sokół”, które jest tak zresztą zacne i patriotyczne i pracuje gorliwie dla sprawy polskiej w Kamieniu, ma w swem gronie jakąś jednostkę mołżeszowego wyznania, która z Kamieniem i polskością ma tyle wspólnego, że ma nazwisko przybrane od Kamienia. Okładam byłoby dowiedzieć się, co ów pan tam w Sokole porabia.

Grudziądz. (Przy moście ukryty granat.) W środę znaleziono na ulicy Młyńskiej, obok mostu na Trynce — jakąś większą paczkę. Po otwarciu takowej przekonano się, że zawierała ona — granat.

Grudziądz. Karygodny żart czy wypadek? W środę wieczorem pod kołami przejeżdżającego wozu tramwajowego na skrócie ulicy Szkolnej i Klasztornej nastąpił straszny wybuch. Naraz rozległy się czyjeś straszne jęki i okrzyki. Wielkie kłęby dymu przesłoniły widok. Na wszystkich kamienicach dookoła były powybijane szyby. Na ulicy tarzały się we krwi dwie młodociane postacie. Okazało się, że pod kołami tramwaju był umieszczony materiał wybuchowy, w postaci starych naboji karabinowych i prochu. Odłamki naboji i spadające z dachów cegły i gruz zraniły ciężko dwóch młodych chłopców, a mianowicie 11-letniego Preussa i 12-letniego Wroscha. Nieszczęśliwych odwieziono natychmiast do szpitala. Wóz tramwajowy ocalał, jak również znajdująca się w nim publiczność.

— Zachodzi teraz pytanie, skąd się mógł wziąć w tem miejscu materiał wybuchowy. Twierdzenie, że to pewnie przypadek, że materiał wybuchowy mogło zgubić wojsko w przejeździe — zdaje się być nieprawdopodobnem. Widocznie mamy tu do czynienia z jakimś karygodnym żartem — niedowarzonych młodzieńców.

Jablówko, pod Starogardem. (Kradzież.) Podczas nieobecności miejscowej nauczycielki, która bawi na wakacyjnych kursach w Toruniu włamali się do jej mieszkania złodzieje. Co skradziono, tego wobec nieobecności nauczycielki stwierdzić nie można.

Pelplin. W środę rano znaleziono w zaroślach przy dworcu niezwygłego noworodka płci żeńskiej. Bliższych szczegółów dotąd brak.

Pelplin. Szkoła wydziałowa w Pelplinie od I do VI klasy włącznie istnieje nadal. Związek rodzicielski przejął obowiązki, których gmina przejąć nie chciała i uzyskał w Ministerstwie i w Kuratorjum Szkolnem zezwolenie na prowadzenie całej szkoły. Z nowym rokiem szkolnym otwiera się wobec tego także VI klasa.

Serock, pow. świecki. (Zawody Strzeleckie.) W niedzielę 24 sierpnia rb. obchodzono tutejsze Tow. Powst. i Wojaków swe doroczne strzelanie. Z początku wprawdzie pogoda nie sprzyjała bardzo ale na czas się wypogodziło. Po południu wymaszerowano z wioski z muzyką na czele do strzelnicy, wybudowanej w lasku tak zwanym „Lysej Górze”, poczem rozpoczęło się strzelanie do tarczy. Publiczność bawiła się na placu przy dźwiękach dobrej muzyki. Po ukończonem strzelaniu odbyła się zbiórka, poczem odczytano wynik strzelania. Godność pierwszego strzelca uzyskał druh Jan Drozdowski z Nowego Jasińca. Teraz odmaszerowano do wioski do sali p. Domańskiego, gdzie się odbyła zabawa taneczna, podczas której bawiono się wesoło i ochoczo aż do rana. Niewątpliwie pozostanie każdemu w pamięci owa uroczystość.

— W krótko rozpocznie się w naszych okolicach wybieranie ziemniaków (kartofli). Rychle gatunki są już zupełnie suche. Ziemniaki zapowiadają się w bieżącym roku dobrze, zwłaszcza rychłe gatunki.

Puck. Donoszą nam, że w Pucku wychodzi tylko niemiecka gazeta, a polskiej tam niema. Byłaby zaś bardzo potrzebna. O „Gazecie Kaszubskiej”, wychodzącej we Wejherowie donoszą, że stara się o jak największe rozpowszechnienie nie tylko w powiecie wejherowskim, ale równocześnie i w innych powiatach kaszubskich. Skarżą się, że „Gazeta Grudziądzka” ma tam mało czytelników. Pewnie dla tego, że należy do stronnictwa, które nie odpowiada zapatrywaniom Kaszubów.

Międzychód. (Kwitnąca jabłoni — zle wróżby.) W pewnym sadzie zakwitła w tych dniach po raz drugi jabłoni. Z tego powodu ludzie wietrzący wszędzie nieszcześnie, przepowiadają rozmaite kłeski — ostrą zimę.

Wejherowo. (Dobra nauczka, czy tylko po skutkuje.) „Gazeta Kaszubska” podaje wiadomość o niezwykłym zajściu w pewnej restauracji Restaurator, ponieważ to było w niedzielę, podał wódkę we filiżankach, ażeby oszukać widokiem przedstawiciela władzy, gdyby się przypadkowo znalazł. Wśród obec-

nych był także oficer francuski, który sp. strzegł, o co idzie i oświadczył, że pić nie będzie. Obecni usiłowali go przekonać, że w Polsce wszędzie w taki sposób obchodzi się przepisy prawne. Na to francuski oficer oświadczył: „Nie mogę nie szanować przepisów prawnych kraju, w którym jestem gościem i to miłe widzianym”.

A gdy obecni nalegali, ażeby wypił, bo nikt nie widzi, oświadczył: „Tem gorzej dla panów, i oho! oho! odejść. Dopiero gdy mu przyrzeczono, że nikt pić nie będzie, pozostał”.

Jaki to zawstydzający dla nas wypadek. Człowiek obcego państwa uczy nas szanować własne prawa. A mamy u nas ludzi wśród samych władz, które przepisów policyjnych i krajowych nie szanują.

Na sądach stoi: „Palić nie wolno”. A nieraz pała w nich przeważnie przedstawiciele władz. Są przepisy: o 12 godz. w nocy lokale publiczne winny być zamknięte, a nieraz spotyka się w nich wewnątrz przedstawiciela władzy

Gdańsk. (Świątokrądzwo.) W nocy włamano się do kościoła św. Mikołaja, gdzie rozbito 5 skarbonek kościelnych i skradziono znajdujące się w nich pieniądze. Złodzieje prawdopodobnie w liczbie 3 osób, przecięli znajdującą się nad wejściem ze strony hali targowej siatkę drucianą i rozbili okno i weszli do przedsionka, a ponieważ drugie drzwi również były zamknięte, wyjęli przemocą okna nad drzwiami i weszli do wnętrza.

Z dalszych stron.

Sroda, (Świątokrądzwo.) Niewykryci złodzieje włamali się do kościoła w Tulcach i skradli srebrny, pozłacany relikwiarz św. Stanisława, 30 nakryć na ołtarz, 10 komży, 7 komezek i czerwone przykrycie pluszowe.

Inowrocław. (Walka ze słupem przystanku tramwajowego.) Ze wszech stron nadchodzi skargi na wzrost pijaństwa, które rozszerza się coraz bardziej. Jakkolwiek to okoliczność bardzo przykra, to jednakowoż, gdyby nie było pijaństwa, mielibyśmy daleko mniej śmiesznych i humorystycznych wypadków. Wypadek tego rodzaju zdarzył się świeżo pewnej nocy w Inowrocławiu.

Pewien pijany mężczyzna wszczął bowiem zaciętą walkę... ze stojącym mu na przeszkodzie słupem przystanku k. lejki elektr. na ul. Król. Jadwigi. Walka ta skończyłaby się może zupełną porażką słupa, gdyby w tę sprawę nie wkroczyła policja, która słup zagrożony uwolniła od awanturnika.

Poznań. (Śmierć „Małego Kona.”) Przed tygodniem padł wielki słoń Ogrodu Zoologicznego i ulubieniec publiczności poznańskiej — „Mały Kon”, który chorował od dłuższego czasu na nogę. Do cierpienia, które stało się ciąglem, przyłączyło się zapalenie, na krótko przed zgonem przyłączyło się jeszcze zapalenie płuc i olbrzym uległ atakowi paralizu. Zgasły w tych dniach „Mały Kon” był jednym z największych słoń w Europie. Liczył około 90 lat. Przeszłość miał bardzo bujną i bogatą. W walce z pogromcami, chcącymi go ująć, utracił ząb, potem występował w cyrku Buscha. Ogród Zoologiczny w Poznaniu nabył „Małego Kona” po wypadku jaki miał w cyrku „Sarasaniego”. Przy pewnym występie „zbuntował” się on i zbiegł. Przy pościgu strzelano do niego, a na „pamiętkę” owego zajścia zatrzymało olbrzymie cielsko „Małego Kona” około 20 kul karabinowych. Zył on z tym nie-dobrowolnym nabytkiem, gdyż widocznie leczenie nowoczesne nie dorosło do wydobycia kul z olbrzymiego cielska. Kula te widocznie jednak przyczyniły się do zgonu olbrzyma, gdyż „Mały Kon” według opinii znawców dostał od nich zakażenia krwi. Strata, która wynika przez utratę wspaniałego okazu, będącego dumą Ogrodu Zoologicznego, jest bardzo wielkim uszczerbkiem w zbiorach zwierząt podzwrotnikowych i nie prędko nadarzy się okazja jej zastąpienia.

Ostatnie telegramy.

Wydobywanie zwłok ofiar w kopalni Mikulezyce.

Do dzienników donoszą z Gliwic: Podczas katastrofy w kopalni Mikulezyce w dniu 10-go stycznia 1923, z 45 górników, którzy ponieśli wówczas śmierć w szybie Hugona, zdłżano wydobyć zwłoki zaledwie trzech robotników. Wydostanie innych zwłok było niemożliwe, ponieważ szyb z powodu pożaru odosobniono. Obecnie udało się uzyskać dostęp do miejsca nieszczęścia. W obecności przedstawicieli władz dotarto na 50 mtr. do miejsca pożaru i znaleziono tam zwłoki 17 górników wyglądających jak mumie. Prace około wydobycia zwłok reszty 25 ofiar są w toku.

Francuzi opuszczają zagłębie Ruhry.

Francuski minister spraw zagranicznych wydał już rozporządzenie, ażeby komendant wojsk francuskich gen. Degoutte przygotował opuszczenie tych obszarów obsadzonych, które leżą poza zagłębiem Ruhry.

Kierownik stacji ołowej w Dortmundzie zapowiedział, że z dniem 9 września ustaje pobieranie cel od towarów, sprowadzanych z Niemiec.

Przyjazd niemiecko-francuska już się rwie.

Rząd francuski ogłasza, że chociaż nie otrzymał dotąd jeszcze urzędowego potwierdzenia ostatniej mowy kaucjera Marxa, wygłoszonej w rajchstagu, to już teraz musi jak najenergiczniej zaprzestować przeciwko zamiarom Niemców zrzucenia ze siebie odpowiedzialności za wojnę światową. Oni brutalnie

zaatakowali przed 10 laty Belgię bez przyczyny, a zatem same wojnę wywołały.

Kongres katolików niemieckich.

W Hanowerze otwarto 68 kongres katolików niemieckich. Minister Hoeffle oświadczył w mowie powitalnej, że później dopiero okaże się olbrzymie znaczenie umowy londyńskiej. Jednakże już teraz układ londyński ma olbrzymie znaczenie dla tego, że Nadrenja i zagłębie Ruhry przestaną być prowincjami odškodowawczymi, a ciężary ponosić będzie cały naród.

Niemcy przyznają zatem urzędowo, co wygrali przez konferencję londyńską.

Piastowcom pilno do reformy rolnej.

Klub piastowców wysłał dwie delegacje, jedną do ministra reform rolnych, drugą do ministra rolnictwa. Minister reform rolnych oświadczył, że ze załatwieniem reformy rolnej nie można dłużej zwlekać i dla tego na przyszłej sesji jesienniej Sejmu postanowił zażądać uchwały. W sprawie wyłączenia majątków mają decydować nie sądy lecz urzędy ziemskie.

Kongres nauczycielski został zamknięty w sobotę.

Kongres nauczycieli w Warszawie został zamknięty w sobotę. Mówcy radzili, ażeby młodzież zakładała międzynarodowe związki dla zbliżania się narodów do siebie. Polak p. Kujawski radził popierać koła Czerwonego Krzyża wśród młodzieży.

Prezydent Banku Rzeszy o potędze materialnej Niemiec.

Prezydent Banku Rzeszy Schacht oświadczył we wywiadzie z gazetą włoską „Tribuna”, że plan Davesa jest najlepszym rozwiązaniem sprawy długów niemieckich i daje najlepsze świadectwo o wielkiej potędze materialnej Niemiec.

Rada dla wychodźców w Berlinie.

Rada dla wychodźstwa polskiego w Berlinie zamianowany został przez ministra spraw zagranicznych dr. Dalbor, który pracował dotąd w ministerstwie spraw zagranicznych.

W Marokko wielka bitwa.

Pomiędzy wojskami hiszpańskimi zawrzała pod Elhau wielka bitwa. Bliższych szczegółów brak.

Francuzi Ruhre oddają Niemcom.

Francuski Urząd ołowy w Dyseldorfie zawiadomił władze niemieckie, że z dniem 1 września władze francuskie zaprzestają pobierania cel od towarów po-granicznych.

Z rajdu bolszewickiego.

Jak donoszą gazety lotewskie, wyznaczili bolszewicy wielkie fundusze nie na łagodzenie głodu w Rosji, ale na agitację w Lotwie, Estonji i Litwie.

Umowa polsko-niemiecka

w sprawie niemieckiego obywatelstwa i opcji została w sobotę uroczystie podpisana.

Kongres bractw strzeleckich

rozpoczął się w niedzielę w Poznaniu. Przybyło 800 delegatów, reprezentujących 300 bractw. Związki poznański, pomorski i górnośląski połączyły się w jedno wspólne Zjednoczenie.

Trzęsienie ziemi

odczuto w odległości 10 tysięcy kilometrów.

Umarł wybitny generał francuski.

Były wiceprzewodniczący najwyższej Rady woj-skowej we Francji gen. Delacroix umarł w Szwajcarii.

Zaraza w Japonji.

W Japonji wybuchła zaraza tężca, czyli kręgo-słupa, znana u nas w Europie. Dotąd stwierdzono 1800 wypadków.

Ruch w Towarzystwach.

Chojatec. Tow. Polek. Z powodów od zarządu niezależnych miesięczne zebranie nie odbędzie się.

Chojnice. Lekcja śpiewu „Lutni” we wtorek o godz. 8 wiecz. w szkole.

Chojnice. Zbiórka Tow. Powst. i Woj. w środę dnia 3 września br. o godz. 20 w salce p. Żelaznego.

Kompletny udział członów pożądany.

„Wolność”! Zarząd.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe w złotych i groszach.

Warszawa, 1. 9. godz. 10. (A. W.)
Dolary 5.16 za dolara. Funtj angielskie 28.13 za ft. ang. Franki francuskie 27.81 za 100 fr. Franki belgijskie 25.72 za 100 fr. Franki szwajcarskie 89.01 za 100 fr. Liry włoskie 22.98 za 100 lirów. Korony czeskie 15.14 za 100 kor. Korony austr. 7.27 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana
Gdańsk 1. 9. godz. 10. (A. W.)
Dolary 5.56. Guldeny gdańskie 107,00 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukarni i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Jednorazowy występ gościnny sceny niem. w Bydgoszczy.

W czwartek, d. 4. września br. o godz. 8-ej wieczorem w salce hotelu Engla w Chojnicach

Totentanz

widowisko w 4 aktach Aug. Strindberga.

Osoby:
Edgar, kapitan artl. fortecznej Adalb. Behnke
Alica, jego żona, dawniejsza artystka Else Stenzel
Kurt, mistrz kwarantany K. Hasenwinkel

Po 2. akcie większa przerwa.

Rzecz dzieje się wewnątrz wieżyczki fortecznej.

Ceny miejsc: I. miejsce 4 zł., II. miejsce 3 zł., wejście na salę 2 zł.

Bilety do nabycia w składzie cygar Greinerta i wieczorem przy kasie.

Baczność! Baczność!

I. kl. Polskiej-Loterji-Państwowej

ciągnięcie dn. 16 i 17 października r. b. główna wygrana w 5. kl. 100.000,— złp.

do tego ewtl. premja od 150.000,— złp.

Na 50.000 losów pada w pięciu kl. 25.000 wygranych ogólna suma wygranych wynosi razem 3.770.600,— złp.

Zamówienia na 1/2 losa po 24,— złp. i 1/4 po 6,— złp. za każdą kl. przyjmuje:

Kolektura Loterji Państwowej, Starogard.

Baczność! Baczność!

Mam do sprzedania

1 1/2 morga roli w mieście
dom z ogrodem
dom z 1 1/2 morga roli
dom z piekarnią i rzeźnictwem w Chojnicach

najrozmaitsze domy do wyboru jak w Tucholi, Starogardzie, Kościerzynie, Więc borku, Nakle. Także wielki wybór

gospodarstw 25 mórg z dobrymi budynkami i 10 mórg łąki za 10.000 zł.

**Biuro Pośrednicze, Plac Jerzego 1
A. Wiśniewski, Chojnice.**

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim“.

Baczność Baczność P. P. Rolnicy!

Przed kupnem jakichkolwiek maszyn roln. lub maszyn do szycia, proszę zasięgnąć informacji, których bez obowiązku kupna chętnie udzielam.

POLECAM z mcich składów po cenach przedwojennych i na raty pierwszorzędnej sławy

centryfugi jak Alfa, Krupp, Centrif od 50 zł.

MANEŻE od 225 zł.

MŁOCARNIE SZTYFTOWE od 200 zł.

WIALNIE od 90 zł.

PLUGI, BRONY, PARNIKI i inne maszyny i narzędzia roln.

Wielki wybór używ., lecz wyremontowanych młócarń, siewczarni, etc.

Również **maszyny do szycia** przedniego fabrykatu w najmodniejszym wykonaniu, posiadam stale na składzie.

**Leon Studziński
Kościerzyna, Pomorze.**

Kapelusze zimowe

do przefasonowania i farbowania

przyjmuje

Rortimentslager Balzer & Borris

Chojnice.

NA JESIEŃ POLECAMY PLUGI,

BRONY,

PARNIKI,

MANEŻE,

MŁOCKARNIE,

KARTOFLARKI,

KULTYWATORY

przy dogodnych warunkach regulacji. Zakupujemy: **Zboże, ziemniaki.** Mamy na składzie: **sól potasowa, superfosfat, azotniak 15 i 21%.**

„ROLNIK“ w SĘPOLNIE

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z ogranicz. odpow.

Pryma

Kamienny węgiel szwedzki

oddaje

Landw. Grosshandels-gesellschaft

m. b. H.

Gdańsk, Filja Chojnice.

Do jesiennych zasiewów

mamy na składzie w BRUSACH

żyto petkuskie

pod gwarancją I. odsiew

wymijamy na żyto negatunkowe lub sprzedajemy za cenę przepisana przez Izbę Rolniczą za ten odsiew.

Również przyjmujemy zamówienia na **kaimit, który dostarczamy po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach.**

CERES T. z o. p. Brusy.

Nadeszła

tomasyna

Oddajemy takową w każdej ilości po korzystnej cenie.

Polecamy **w partjach wagonowych** na dogodnych warunkach kredytowych:

tomasynę górnośląską i belgijską

sól potasową polską i niemiecką

superfosfat, kaimit i azotniak

węgiel górnośląski i dąbrowiecki

po cenie kopalni.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialn. w Toruniu

Tel 24. **Filja Chojnice** Tel. 24.

Żyto petkuskie I. odsiew

nadejdzie w tych dniach. Zamówienia przyjmuje na każdą ilość

Wł. Literski Brusy.

Poszukuję od 1. I. 1925 r. **restauracji**

lub

składu

kolonialnego

w celu dzierżawy

Zgłoszenia przyjmuje

Franciszek Trzcinski

skład kolonialny

Karsin, pow. chojnicki.

Panienska

z lepszym wykształceniem

poszukuje

posady

jako bona do dzieci

z przyłączeniem do rodziny.

Łask. zgłosz. pod off.

18 do eksp. niniejszego

pisma.

Kupuję każdą ilość

miodu

i proszę o ofertę.

Wład. Literski

Brusy — Pomorze.

Poszukuje się

3—5 pokojowego

mieszkania

w Chojnicach

Cena obojętna. Łask. zgłosz. pod

off. 10 d. n. pisma.

Fabryka Cukierków

„Marja“

poleca się jako najtańsze i najkorzystniejsze źródło dla zakupu karmelków

CHOJNICE, Angowicka 30.

Każdą niedzielę

od godz. 13-tej począwszy stoją

powózki

do dyspozycji Szanownej publiczności.

Węsierski

ul. Batoiego Nr. 1.

Z powodu przeprowadzki sprzedam

sypialnię

jasno dębową

kuchnię

biało lakowaną

i łóżko białe

z materacem i stolikiem.

ul. Gochowskiego Nr 6.

Kapelusze damskie

po niskich cenach dostarcza się

C. Polenz

Dworcowa Nr. 8.

Kto udziela lekcji stenografji?

Języka polskiego.

Of. pod 55 do eks. Dz.

Karty do gry

do nabycia

w księgarni

Dzien. Pomorsk.

Kupuję i sprzedaję używane

rzeczy

i placę najwyższe ceny.

Joz. Potrzywiński

Dworcowa 8.

2 pokoje

ładnie umeblowane obok leżące ewentl. z połączeniem telefonicznym oddam lepszemu panu od zaraz.

Dworcowa 62

parter prawo.